



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 2 (102)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Luty 2007



JR

PODZIĘKOWANIE

DYREKCJA ORAZ PRACOWNICY PRZEDSZKOLA NR 57
SERDECZNIE DZIĘKUJĄ

Księdzu Romanowi Bulińskiemu

Proboszczowi parafii św. Mikołaja

za wieloletnie użyczenie pomieszczeń Domu Katechetycznego przy ul. Wyzwolenia 2
dzieciom z naszego przedszkola.

Dzięki życzliwości Księdza Proboszcza ponad 1500 młodych mieszkańców Fordonu wiąże swoje wspomnienia z tym miejscem jako początkiem swojej edukacji. Przez blisko 16 lat gościliśmy pod dachami Domu Katechetycznego. Pierwsi absolwenci naszego przedszkola są już dorosłymi ludźmi. To miejsce kojarzy nam się z wieloma miłymi wydarzeniami.

Na zawsze pozostaną w pamięci naszej i naszych wychowanków przedszkolne bale karnawałowe, spotkania z ciekawymi ludźmi, uroczystości przedszkolne.

Mury Domu Katechetycznego były świadkiem nie tylko wesołych zabaw, ale również nauki, pierwszych przyjaźni i dziecięcej radości z odkrywania świata. Podczas wspólnych spotkań rodzinnych z babciami, dziadkami, rodzicami, umacniały się więzy rodzinne.

Każdego roku w okresie Świąt Bożego Narodzenia jasełka w wykonaniu dzieci przybliżały historię narodzin Jezusa.

Serdecznie dziękujemy za wyrozumiałość okazywaną przez te wszystkie lata, za serdeczność i każde dobre słowo skierowane pod naszym adresem. Nie żegnamy się jednak z Ks. Proboszczem, ponieważ mamy nadzieję na dalszą współpracę i życzliwą uwagę Księdza. Pozostajemy w bliskim sąsiedztwie z kościołem św. Mikołaja, a nasi przedszkolacy to także mali parafianie i fakt ten zawsze będzie nas łączył.



*Dyrektor Przedszkola nr 57
Lidia Pniewska*



Sprawozdanie duszpasterskie za 2006 rok

W ciągu ubiegłego roku mieliśmy 85 chrztów, 65 pogrzebów i 58 ślubów. Do I Komunii Świętej przystąpiło 110 dzieci, a sakrament bierzmowania otrzymało 120 osób.

W czasie kolędy odwiedziliśmy 2.275 rodzin (7.500 parafian). Nie przyjęły kolędy 964 rodziny, to jest około 3.000 ludzi mieszkających na terenie parafii. Przykro jest duszpasterzowi, kiedy parafianie, pomimo zapowiedzianej wizyty, nie wpuszczają go do swego mieszkania, a jeszcze bardziej przynębia świadomość, że zamknięte drzwi są dla wielu znakiem i zapowiedzią odchodzenia od wspólnoty parafialnej.

W czasie kolędy dosyć często parafianie prosili, aby ponowić apel o



niestawianie nóg na klęcznikach ławek. Także proszono, by w „Głosie Świętego Mikołaja” umieszczać, przynajmniej raz w roku, „Informator parafialny”, w którym byłyby podane godziny nabożeństw, informacje o sakramentach, telefony itp.

Wielu dziękowało za nasze gazetki parafialne.

A teraz kilka słów na temat ofiar kolędowych.

Na co są przeznaczane ofiary zebrane podczas kolędy? Jakie są zasady ich podziału?

Na podstawie „Zarządzenia w sprawie systemu świadczeń finansowych w diecezji bydgoskiej”, dokonuje się następującego podziału ofiar kolędowych:

- Wikariusz, z zebranych przez siebie ofiar, otrzymuje 30%, resztę przekazuje proboszczowi na potrzeby parafii.
- Proboszcz otrzymuje 50% zebranych przez siebie ofiar, a drugą połowę przeznaczą na potrzeby parafii.
- Proboszcz przekazuje do kurii biskupiej 10% procent z ofiar przeznaczonych dla parafii.

W tegorocznej kolędzie wszyscy kapłani zebrali na potrzeby parafii 27.100 zł.

Parafianom, którzy kolędę przyjęli, dziękujemy za gościnność, wspólną modlitwę, życzliwe słowa, za przyjazny uśmiech. Dziękuję za złożone ofiary.

Po wielu latach posługi w tej parafii powiem krótko - warto było, wraz z księżmi współpracownikami, wkładać swoje serce w pracę duszpasterską dla Was i w upiększanie tej świątyni. Po wiem jeszcze, tak jak w zeszłym roku, lecz z większym przekonaniem - życzliwa wdzięczność parafian w czasie tegorocznego kolędowania była dla nas, kapłanów, okazją do ładowania akumulatorów naszych serc do dalszej posługi.

SPRAWY MATERIALNE

**Wydatki materialne
można podzielić na trzy grupy:**

Należności wpłacane za pośrednictwem kurii biskupiej **na cele naszej diecezji, Kościoła powszechnego i seminarium duchownego** były następujące:

- Co miesiąc przekazywaliśmy 2.000 zł na funkcjonowanie kurii diecezjalnej i 1.000 zł na seminarium duchowne. Do powyższych opłat podchodzimy z pełnym zrozumieniem. Wiemy, że młoda diecezja ma wiele podstawowych potrzeb.
- Odprowadziliśmy 21 ryczałtowych kolekt (na dom księży emerytów, KUL, misje, Caritas, nuncjaturę, utrzymanie księży emerytów, budowę kościołów, zakony kontemplacyjne, hospicjum, Fundusz Życia).
- Odprowadziliśmy 4 zbiórki do puszek (na KUL, misje).

Wydatki związane z utrzymaniem parafii to opłaty za:

- energię elektryczną,
- ogrzewanie kościoła i plebanii,
- wydatki związane z funkcjonowaniem parafii, utrzymaniem kościoła i plebanii oraz utrzymaniem porządku.

Inwestycje i remonty.

W ciągu roku wykonaliśmy następujące prace:

- Położyliśmy pod chórem i pod ławkami w kościele płytki granitowe na powierzchni 139 m².
- Zostały pozłożone 3 puszki do wydawania Komunii św.
- Na dwóch filarach pod chórem został położony stiuk i złocony.
- Przeprowadziliśmy **remont kaplicy.** Ściany kaplicy zostały oczyszczone, spoiny cegieł oczyszczone z betonu, całość zagruntowana płynem przeciwegrybicznym. W kolejnym etapie oczyszczone spoiny zostały wypełnione specjalną zaprawą, następnie

nałożone zostały trzy warstwy tynku renowacyjnego. Całość była szpachlowana, by nie było różnicy między starym a nowym tynkiem. Malowanie kaplicy nastąpi dopiero po paru miesiącach. Musi najpierw, w naturalny sposób, wyschnąć tynk.

- Ołtarz w kaplicy został poddany gruntownej konserwacji. Zakonserwowano nie tylko drewno ołtarzowe, ale również obraz. Elementy płaskorzeźbione zostały pozłożone dwiema metodami – partie wypukłe złożone są na tzw. „poler”, a partie wklęsłe na „mat”. Daje to lepszą plastyczność płaskorzeźby, a czarne tło dodatkowo to podkreśla. Część złożonych elementów ołtarza została już zamontowana, pozostałe będą zakładane po niedzieli.
- W prezbiterium kaplicy zamontowane zostały trzy specjalne lampy, by ołtarz był odpowiednio oświetlony i wyeksponowany.
- Plebania została podłączona do kanalizacji miejskiej. Zostały zrobione studzienki, położone na odpowiedniej głębokości rury oraz założona nowa instalacja kanalizacyjna.
- Plastikowe przewody przy piecu centralnego ogrzewania wymieniono na rurki miedziane. Zostały wymienione jedynie rurki w piwnicy. W tym roku planujemy w całej plebanii wymianę przewodów plastikowych na miedziane.
- Zaczęliśmy kładzenie granitu i marmuru w kaplicy.

Skąd środki na te inwestycje? Do puszek w ciągu roku zebraliśmy 22.910 zł. Indywidualne ofiary złożyły 64 rodziny w wysokości 6.980 zł. Środki te zostały przeznaczone na sfinansowanie zakupu i położenia płytek granitowych w kościele. Pozostałe wyżej wymienione inwestycje zostały pokryte z bieżących dochodów.

Renowacja zabytkowego ołtarza w kaplicy została w całości pokryta z dotacji konserwatora zabytków.

W tym roku również podtrzymamy miesięczne zbiórki do puszek. Podtrzymamy także zbiórki jednorazowych ofiar od rodzin. Tu stanowczo zaznaczam - tylko od tych rodzin, które taką ofiarę mogą złożyć.

Moji Drodzy, zawsze podkreślałem i podkreślam, że o składanie ofiar proszę tylko tych, którzy mogą to uczynić bez uszczerbku dla standardu swojej rodziny. Mam bowiem świadomość, że żyjemy w trudnych czasach, że wielu z trudem wiąże koniec z końcem.

W tym miejscu pragnę przypomnieć, że wszelkie ofiary, które składają parafianie, są absolutnie dobrowolne, a gdy kogoś nie stać nawet na najmniejszą ofiarę, otrzyma posługę gratisowo.

Dowodem, iż są to trudne czasy jest fakt, że na 2.275 rodzin przyjmujących kolędę, jedynie 64 były w stanie raz w roku złożyć dodatkową ofiarę. Takie są realia. Z tym trzeba się pogodzić.

Plany na ten rok:

- dokończenie kładzenia marmuru w prezbiterium i granitu w kaplicy,

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

- zamontowanie w ołtarzu wszystkich pozostałych pozłożonych elementów,
- odnowienie ołtarza *versus populum* i ambonki w kaplicy, zamontowanie rzeźby Ducha Świętego na ambonce,
- wymalowanie kaplicy po wyschnięciu tynku,
- renowacja witraży (przynajmniej kilku),
- konserwacja i złocenie feretronów,
- konserwacja organów (przynajmniej pierwszy etap).

SPRAWY DUSZPSTERSKIE

Rośnie ilość **wolnych związków**. Sakrament małżeństwa daje łaskę, pomoc, wsparcie do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich. Jest to wielki dar dany młodym. Dlaczego więc młodzi odrzucają go? I to nie tylko odrzucają ten sakrament! Także oddalają od siebie sakrament pokuty i Eucharystii. Jeszcze jedno dziwi: decyzja wspólnego życia bez sakramentu jest w większości w pełni aprobowana przez chrześcijańskich rodziców.

Wybór chrzestnych. Praktyka pokazuje, że na chrzestnych wybierani

są często ludzie żyjący z dala od Kościoła i praktyk religijnych. Jak człowiek obojętny religijnie może zadbać o chrześcijańskie wychowanie swego chrześniaka, jak może dać z siebie coś, czego w swoim sercu nie posiada?

Jeszcze raz powtarzam, że Kościół nakazuje, aby chrzestny był człowiekiem wierzącym i praktykującym. Tego jednak nie da się załatwić, jak to wielu osobom się wydaje. Takim trzeba być. Ksiądz, gdy wystawia zaświadczenie, że dana osoba jest wierzącym i praktykującym katolikiem, musi kierować się swoim sumieniem. Każdy, jako wolny człowiek, ma prawo nie iść do spowiedzi, nie chodzić do kościoła... Jednak w takiej sytuacji nie ma prawa żądać od kapłana, aby poświadczał nieprawdę. Dlatego proszę Was, moi Drodzy, nie zmuszajcie nas po prostu do kłamstwa.

Zauważamy, że **spowiedź** jest przez wielu traktowana **tylko jako oczyszczenie z grzechów**. Przypominam, że do dobrej spowiedzi trzeba wypełnić 5 warunków. Bardzo ważnym i istotnym warunkiem jest żal za grzechy i postanowienie poprawy, jako naturalna konsekwencja żalu. Spowiedź bez żalu i woli poprawy byłaby nieporozumieniem. Każda spowiedź jest przede wszystkim

sakramentem nawrócenia.

Miniony rok to czas pewnych dokonani, wysiłku i zaangażowania. Za tymi dokonaniem stoją konkretni ludzie. Z okazji tego sprawozdania pragnę do nich skierować słowa wdzięczności.

Bardzo serdecznie dziękuję ks. Sławomirowi Bednarkowi i ks. Jarosławowi Balcerowi za całoroczną posługę duszpasterską dla tego Ludu Bożego. Dziękuję Wam, Drodzy Kapłani, za zaangażowanie, troskę i gorliwość duszpasterską.

Dziękuję lektorom, ministrantom, scholce, zespołowi muzycznemu za poświęcony czas i włączanie się w życie parafii.

Dziękuję członkom Akcji Katolickiej za ogrom dobra, które płynie z Waszej aktywności, dziękuję członkom Żywego Różańca za modlitwę i spotkania, wyrazy wdzięczności kieruję do Oazy Rodzin za umacnianie rodzin. Członkom Klubu Seniora jestem wdzięczny za obecność na spotkaniach, za wzajemne wspieranie się i przeżywanie wspólnoty. Dziękuję wszystkim, którzy żyją życiem parafii, których regularnie gromadzi Msza św. i stół Eucharystyczny.

Ks. Proboszcz

Przybliżamy historię naszego kościoła

Stacje Drogi Krzyżowej w kościele św. Mikołaja

Pragniemy zainteresować czytelników naszymi stacjami Drogi Krzyżowej. Okazje ku temu są dwie. Pierwszą jest okres Wielkiego Postu, drugą jest forma przedstawienia wydarzeń w rzeźbie kamiennej stanowiącej rzadko spotykany przypadek w kościołach. Stacje Drogi Krzyżowej weszły do kościołów w miejsce pielgrzymek, które gorliwi chrześcijanie podejmowali kiedyś do Jerozolimy, aby na uświęconej krwi Chrystusową Drodze Kalwaryjskiej rozważać tajemnicę Odkupienia. Taką właśnie funkcję spełniają stacje znajdujące się w naszym kościele.

Powstały one w drugiej połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku. Inicjatorem i pomysłodawcą stacji był ówczesny proboszcz i budowniczy tego kościoła, ks. Leon Gawin-Gostomski. Konsultantami księdza byli: arch. inż. Stefan Cybichowski – projektant kościoła, Bronisław i Wacław Kłobuccy – rzeźbiarze oraz przedstawiciel Antoniego Jaworskiego – budowniczego kościoła. Zdecydowano o wyborze Drogi Krzyżowej wykonanej w sztucznym kamieniu. Fundatorką tego daru dla kościoła była mieszkanka Fordonu Elżbieta Prochowska, która po owdo-



wieniu wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, pozostawiając po sobie symbol pamięci i przywiązania do swego kościoła.

Kto ostatecznie zaprojektował i wykonał stacje pozostaje w sferze przypuszczeń. Z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że stacje zostały zaprojektowane i wykonane w pracowniach rodziny Kłobuckich. Stacje powstały w latach 1935–1938 i właśnie na ten czas przypada w twórczości Bronisława Kłobuckiego największe zainteresowanie rzeźbą sakralną w kamieniu.

Potwierdzeniem tego była figura Najświętszego Serca Pana Jezusa postawiona na skwerze, przy wejździe na most, ufundowana przez społeczeństwo Fordonu, oraz dwa pomniki wykonane na zamówienia indywidualne, znajdujące się na nowym i starym cmentarzu. Czyż mógł artysta odmówić ks. Gostomskiemu realizacji tak ważnego zamówienia?

Dla naszego kościoła wykonanych zostało 14 stacji w sztucznym kamieniu, w odcieniu popielatym. Wszystkie tej samej wielkości. Na górnym obramowaniu są one sygnowane wypukłym krzyżem, nad dolną ramą znajduje się nazwa stacji, a pod nią – numer zapisany cyfrą rzymską. Każda z nich przedstawia sceny wydarzeń z drogi Chrystusa na Golgotę. Na każdej stacji artysta umieścił tylko cztery postacie. Formą ich przedstawienia jest relief. Szczególnie pełnoplastycznie przedstawiona jest postać Chrystusa, jakby w ruchu, pełna dynamizmu. Każda stacja wyraża inną ekspresję wydarzeń, wewnętrzny ból cierpiącej Maryi, płaczących kobiet, Cyrenejczyka i uczniów. Ta forma przedstawienia Drogi Krzyżowej przekonująco ukazuje cierpienie i narastający dramat, jaki ludzie zgotowali swemu Panu. Jest to zasługa wizji artysty oraz dokładnego wykonania zamierzonego celu, przy tak małej powierzchni i użyciu tak prostego materiału.

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Kościół jak malowany

Fordoński kościół św. Mikołaja to najlepiej utrzymany zabytek w naszym mieście. Został nominowany do nagrody Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Neobarokowa świątynia na rynku w Starym Fordonie została wybudowana w latach 1927-1933. Od dziesięciu lat trwa tam prace konserwatorskie. Ich inicjatorem jest proboszcz ks. Roman Buliński. Wzmocnił pęknięte ściany kościoła, uzupełnił blachy i dachówki. Odnowił też wszystkie elewacje, uporządkował teren przed świątynią: ganki, trawniki, żywopłot i krzewy. Zainstalował oświetlenie zewnętrzne kościoła, a na wieży zegar sterowany falą radiową, który spalił się podczas pożaru w latach 80.

- Odnowiliśmy także niemal całe wnętrze kościoła: ołtarz główny, cztery boczne ołtarze, 24 filary - wylicza proboszcz. - Odrestaurowaliśmy wszystkie malowidła, zakonserwowaliśmy ambonę, konfesjonał, żyrandol i krzyż z XVIII w. Najkosz-

towniejsza i najtrudniejsza była konserwacja ołtarza głównego - dodaje.

- To nasz najbardziej zadbane zabytek - ocenia Sławomir Marcysiak, miejski konserwator zabytków. - Przeprowadzono w nim kompleksowe prace renowacyjne na wysokim poziomie.

- Postawiłem na jakość - nie kryje ks. Buliński. - W świątyni są same oryginalne materiały: marmury, granity, złoto i stiuk - twierdzi.

Ks. Buliński przyznaje, że odnowienie kościoła jest dziełem jego życia. Dodaje, że prace konserwatorskie jeszcze nie zostały zakończone. - Najważniejsze z zadań, które stoją jeszcze przed nami, to renowacja witraży i organów - mówi.

Kościół św. Mikołaja to jedyny bydgoski budynek nominowany przez miejskie i wojewódzkie służby konserwatorskie do nagrody Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

w kategorii "Zabytek zadbane".

- Dla mnie największą nagrodą za mój trud jest wdzięczność parafian - wyznaje skromnie ks. Buliński. - Gdy odwiedzam ich podczas kolędy, dziękują mi za kościół i mówią: "Tak trzymaj, proboszczu". Ich pochwały cieszą mnie najbardziej. Renowację kościoła św. Mikołaja dawał ratusz. Pochłonęła kilkaset tysięcy złotych.

W ubiegłym roku nominację do ministerialnej nagrody otrzymała bydgoska katedra. Laurów jednak nie zdobyła.

Gazeta Wyborcza



(Ciąg dalszy ze strony 4)

Konserwacja stacji, przeprowadzona w latach 2005/06 z inicjatywy ks. proboszcza R. Bulińskiego, przywróciła jej pierwotną świeżość i barwę kamienia. Nałożona na tło delikatna złota polichromia uwypokulała dramatyzm przedstawionych scen i zintegrowała ją z całym wystrój kościoła.

Trudno w naszym cyklu pominąć posiadanie w kościele tak oryginalnego zabytku, który umożliwia nam rozważanie tajemnicy Odkupienia.

O gólgocie XX wieku w Dolinie Śmierci napiszę w przyszłym miesiącu.

Henryk Wilk

Kościół świętego Mikołaja przy Rynku starego Fordonu, otrzymał nominację do nagrody Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako najlepiej zadbane bydgoski zabytek.

Neobarokowa świątynia przy fordońskim Rynku została zbudowana w latach 1927 - 1933. W jej wschodnią ścianę wkomponowano zakrystię i prezbiterium poprzedniego kościoła, wzniesionego w drugiej połowie XVII wieku, przekształcone w boczną kaplicę. Ze starej świątyni zachował się, między innymi, poddawany właśnie gruntownej konserwacji, barokowy ołtarz z obrazem Adoracji Najświętszej Marii Panny z drugiej połowy XVII wieku, renesansowy kielich z XVI wieku i przepiękna, barokowa monstrancja z połowy XVIII wieku, wykonana przez znanego toruńskiego złotnika Jana Letyńskiego. W podziemiach kościoła znajdują się dwie krypty z trumnami bogatych fordońskich mieszczan i właścicieli okolicznych dóbr. Niestety, w 1980 roku, od uderzenia pioruna, spłonęła kościelna wieża, którą rok później udało się odbudować i pokryć miedzianą blachą. Jednak naprawdę dobre czasy dla kościoła przy fordońskim Rynku nastały od 1989 roku, gdy proboszczem parafii świętego Mikołaja został ks. kanonik Roman Buliński.

- Na początku mieliśmy sporo trudności, szczególnie ze zdobyciem pieniędzy - mówi ksiądz Buliński. - Pierwsza zbiórka ofiar na renowację świątyni okazała się kompletną klęską. Do tego stopnia, że zdecydowałem się na oficjalne podziękowanie i oddanie pieniędzy rodzinom, które dokonały wpłat. Dopiero, gdy ruszyliśmy z remontem elewacji, parafianie zachwycili się nowym wyglądem kościoła i mocno włączyli się we wspólne dzieło



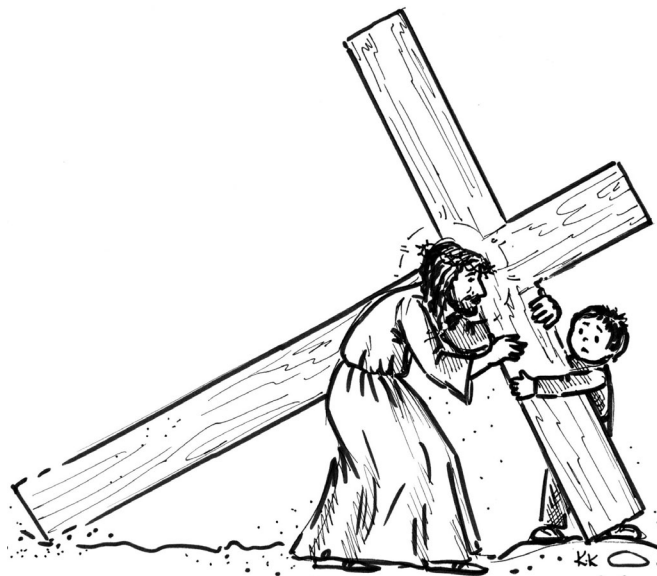
porządkowania i modernizacji świątyni i jej otoczenia. Pomogły nam też władze miejskie. Najpierw odnowiliśmy wszystkie fasady, wykarczowaliśmy rosnące wokół krzaki i chwasty, a na wieży zamontowaliśmy zegar sterowany sygnałem radiowym. Potem przyszedł czas na wnętrze, gdzie odrestaurowaliśmy wszystkie ołtarze nawy głównej, freski, ambonę, konfesjonał i wielki żyrandol, używając do tego najlepszych materiałów, takich jak: złoto, marmury, granity i stiuki. Obecnie trwa konserwacja barokowego ołtarza w dawnym prezbiterium poprzedniego kościoła.

Wojewódzkie i miejskie służby konserwatorskie wysoko oceniły prace renowacyjne w fordońskiej świątyni i nominowały ją, jako jedyny bydgoski obiekt, do prestiżowej nagrody Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kategorii „Zabytek zadbane”.

Marek Chelminiak
Express Bydgoski



Czas nawrócenia



Wypaczamy całkowicie sens naszego życia, kiedy myślimy, że jego czas służy nam do poszukiwania wygod i przyjemności. Z coraz to większą frustracją rozpaczliwie poszukujemy sukcesu, radości, szczęścia, które mogłyby nadać sens naszemu życiu. Podobnie czynili strażnicy. Poszukiwali wartościowych rzeczy pomiędzy śmieciami leżącymi na wózku, nie zwracali najmniejszej uwagi na to, co było oczywiste.

Kiedy nauczymy się żyć, samo życie stanie się naszą nagrodą! Życie jest wszystkim tym, co posiadamy!

Czas Wielkiego Postu to czas nawrócenia!

Czas ten, jak wiemy, to okres pokuty, który trwa od Środy Popielcowej do Świąt Wielkanocnych, a więc czterdzieści dni, nie licząc niedziel. Dla wszystkich ludzi ochrzczonych jest czasem zastanowienia się nad sobą i podstawami swojej wiary, czasem pokuty i nawrócenia się, odbycia spowiedzi św., udziału w rekolekcjach wielkopostnych i nabożeństw drogi krzyżowej czy gorzkich żali. Zaleca się także robienie postanowień, np. post, rezy-

gnacja ze słodczy, TV itp. Jednakże te widoczne na zewnątrz oznaki pokuty czy umartwienia mają być tylko zewnętrznym wyrazem duchowej przemiany i wolności. Ze względu na szczególny charakter Wielkiego Postu, nie bierze się udziału w zabawach czy dyskotekach.

Nasze postanowienie ma być także realne do wypełnienia i celem jego jest chęć dania czegoś od siebie, dobrowolnie, a nie jako nakaz! Jeżeli zrobiliśmy już postanowienie, to wytrwajmy w nim do końca tego okresu!

Droga krzyżowa - nabożeństwo odprawiane na pamiątkę drogi cierpienia i męki, którą Pan Jezus przeszedł ulicami Jerozolimy na miejsce śmierci. Liczyła ona około 670 metrów, wznosiła się, a wyłożona była kamieniami. Odprawiając to nabożeństwo, stajemy obok Jezusa, przypatrujemy się ludziom, którzy w bardzo różny sposób traktują Zbawiciela. Możemy zastanowić się: Jak ja zachowałbym się? Jak zachowuję się na co dzień? Jak traktuję swoją wiarę, więź z Bogiem? W każdy piątek nabożeństwo drogi krzyżowej dla dzieci odprawiane jest o godz. 17:00.

Ks. Jarek

Złodziej w fabryce

W pewnej fabryce zaczęły zdarzać się codziennie kradzieże. Kierownictwo zmuszone było więc powierzyć pewnej firmie, specjalizującej się w tego rodzaju działalności, zadanie kontrolowania każdego pracownika opuszczającego zakład po skończonej pracy.

Pracownicy zazwyczaj dobrowolnie otwierali torby i oddawali do kontroli pojemniki, w których przynosili pierwsze śniadanie. Kontrolerzy byli bardzo rzetelni i sprawdzali wszystkich pracowników, od pierwszego do ostatniego włącznie. Ostatnim był pewien typ, który każdego dnia, z wózkiem pełnym śmieci, zamykał kolejkę pracowników. Podczas gdy wszyscy pracownicy wracali spokojnie do domu, strażnicy przynajmniej przez pół godziny przetrząsali opakowania po produktach, niedopałki, plastikowe kubki, by upewnić się, czy człowiek ten na pewno nie wynosi czegoś wartościowego. Nigdy jednak nie mogli niczego znaleźć.



Pewnego wieczoru jeden poirytowany strażnik zwrócił się do podejrzanego:

- Wiem, że coś kombinujesz, każdego dnia przeglądaj każdy najmniejszy śmieć, który wiesz na wózku i nie znajduję nigdy niczego, co można by ukraść. Nie rób ze mnie idiota. Powiedz mi, co wynosisz, a przysięgam, że nie doniosę na ciebie.

Typek podniósł z politowaniem ręce i powiedział:

- Przecież to oczywiste, kradnę wózek!

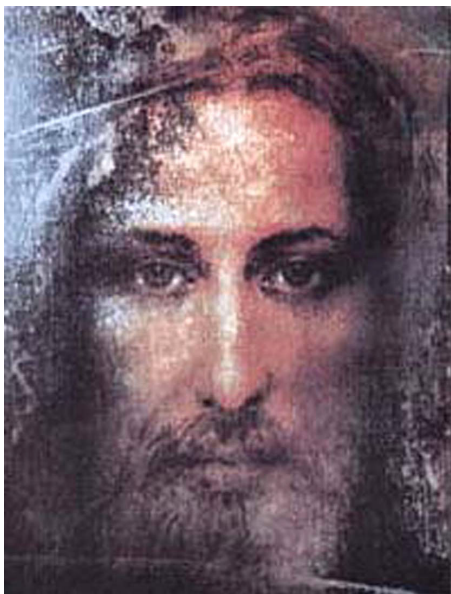
Bruno Ferrero



Jaki post?

Wyobrażenie Chrystusa poszczącego na pustyni zachęca wierzących do pokuty i wyrzeczeń w okresie Wielkiego Postu.

Asceza i umartwienie w życiu chrześcijanina jest jak dłuto w ręku rzeźbiarza, o czym pisał przed laty jeden z biskupów: *"W każdym człowieku, jak w bloku marmuru, żyje potencjalna szlachetność, a nawet jakaś boskość. Zanim z marmuru wyłoni się posąg, musimy go poddać zdyscyplinowanemu czynnościom dłuta w ręku mądrego artysty. Boski artysta tak długo będzie obtłukiwał w człowieku kawały bezkształtnego egotyzmu, dopóki nie ukaże się nowa, piękna podobizna samego Chrystusa"*. To program naszego wielkopostnego umartwienia.



Z grzesznego człowieka uformować człowieka Bożego. W pracy tej celem jest głębsze poznanie Boga, prowadzące do zmiany sposobu życia. Bóg i zjednoczenie z Nim jest ostatecznym celem człowieka, stąd umartwienie jest środkiem, pomocą do osiągnięcia

tego zjednoczenia. Gdybyśmy się umartwiali aż do męczeństwa, pozabawiali się wszelkich dóbr doczesnych i dawali jałmużnę, nie kierując się miłością Boga, nie byłaby to asceza chrześcijańska. Umartwienie nie oznacza jakiejś straty, pozbawienia się wartości doczesnych. Jest tylko zamianą wartości mniejszej na lepszą i doskonalszą. Gdybyśmy kosztem ofiary i cierpienia mieli stracić wiele radości, a niczego nie zyskać, umartwienie takie byłoby nonsensem, zimnym wyrachowaniem. W warunkach doczesności pełne zwrócenie się do Boga nie jest możliwe bez ciągłej walki ze słabościami i pokusami, bez ustawicznego zmagania się z szatanem. Pan Jezus pouczał apostołów, którzy nie mogli poradzić sobie ze złym duchem, że *"ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem"* (Mk 9, 29).

Modlitwa Post Jałmużna

Treść programu wielkopostnego tradycja chrześcijańska zawarła w trzech słowach: modlitwa, post, jałmużna. Pokuta wymaga modlitwy, ciągłej więzi z Bogiem, bliźnimi i samym sobą. Stary Testament mówi o tym w wielu miejscach. Samuel i Izraelici pościli, usuwając spośród siebie obcych bogów, by wrócić do Boga Jahwe (por. 1 Sm 7, 2-6). Daniel pościł, modląc się do Boga o zdolność rozumienia Pism (por. Dn 9, 3). By ocalić Niniwę, król ogłasza post, wzywając lud do porzucenia złego postępowania i nieprawości (por. Jon 3, 7-9). We wszystkich tych przypadkach post praktykowany był jako znak uniżenia się przed Bogiem. Post, który nie prowadzi do nawrócenia serca, jest w istocie bezużyteczny. Warto wsłuchać się w słowa proroka Izajasza. *"Czemu pościliśmy, a Ty nie wejrzałeś? Umartwiliśmy siebie, a Tyś tego nie uznał?"* - pyta naród. Odpowiedź Boga jest jasna: *"Otóż pościeście wśród waśni i sporów, i wśród bicia niegodziwą pięścią (...). Czyż Ja taki post, jak ten, wybieram sobie w dniu, w którym się człowiek umartwia? Czy zwieszona głowa jak sitowie i użycie woru z popiołem na postanie - czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu?"*.

O jaki post więc chodzi? *"Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: Rozerwać kajdany zła,*

rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo polamać? Dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tulaczy, nagiego, którego ujrysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków".

Wielkopostne nawrócenie dokonuje się w łączności z tajemnicą paschalną śmierci i życia. Czterdziestodniowa mobilizacja ducha jest przygotowaniem naszej "paschy" w łączności z paschalnym dziełem Zbawiciela. Ten okres jest pomysłany właśnie jako marsz ku wolności, odrodzeniu i zmartwychwstaniu. Gest posypania popiołem w Środę Popielcową nie stanowi całej treści chrześcijańskiego nawrócenia. Chrześcijanin, odmawiając sobie przyjemności, ograniczając nawet pokarm doczesny, otwiera się na wartości wyższego rzędu i z radością pożywa obficie chleb słowa Bożego i Eucharystii, nie zapominając o konieczności dzielenia się wszelkim dobrem z potrzebującymi. Tracimy pewne dobra na rzecz innych, uwalniamy się od nich po to, by je odnaleźć w Bogu. Odnalezienie siebie w Bogu dokonuje się kosztem umartwienia i samodyscypliny. Dzięki wytrwałym wysiłkom powstają w człowieku sprawności, czyli cnoty, które dają szczęście i radość. Tomasz Merton pisał: *"Cnoty są siłami, którymi można zdobyć szczęście"*. One koordynują nasze naturalne energie, nadając im właściwy kierunek ku harmonii, doskonałości i równowadze, ku jedności naszej natury z nami samymi i z Bogiem, co stanowi istotę naszego wiecznotrwałego pokoju. Taka przemiana często natrafia na opory. Wilgotne drewno wrazone w ogień dymu i skwierczy, zanim wyschnie i spali się. Podobnie człowiek, zanim uwolni się od namiętności i złych nawyków, musi przejść przez oczyszczający ogień cierpienia i umartwień. Dopiero potem ogarnia go płomień miłości Boga i bliźnich.

Wielki Post ma służyć naszemu przeobrażaniu się w synów Bożych. Patrząc na Krzyż i wiszącego na nim Chrystusa, składajmy Mu swoje umartwienia, dołączmy je do tej ofiary, którą On sam złożył Bogu Najwyższemu. Gdy to uczynimy, okres ten nie będzie zmarnowany, da nam wewnętrzny pokój serca, będzie właściwym przygotowaniem na chwalebne Zmartwychwstanie Chrystusa.

Czy wdzięczność i pamięć należy się naszym Ojcom i Matkom twórcom Żywego Różańca Świętego?

Do napisania tych kilku zdań, dotyczących Żywego Różańca mężczyzn, zdeterminowało mnie obecnie niskie zaangażowanie parafian w funkcjonowanie owej wspólnoty. Jestem jednym z siedmiu żyjących mężczyzn, którzy tworzą Różę Różańcową. Z powodu naturalnej śmierci członków Różaniec ten umiera.

Warto więc bliżej przyjrzeć się historii Żywego Różańca w naszej wspólnocie parafialnej.

Żywy Różaniec powstał w 1924 roku. Zawiązała się wówczas Róża Świętego Józefa. W 1984 roku została powołana (do modlitwy) druga Róża pod patronatem św. Antoniego. W skład wspólnoty wchodziło trzydziestu mężczyzn, którzy tworzyli niewielką grupę wsparcia modlitewnego. W 1990 roku do życia została powołana parafia św. Jana, przez co nastąpił podział naszej parafii, a w związku z tym zmniejszyła się liczba członków Żywego Różańca z trzydziestu na dwudziestu. Była to grupa parafian, którym „leżało” na sercu wspieranie i wypraszenie łask Bożych dla całej naszej wspólnoty parafialnej. Mężczyźni funkcjonujący w Żywym Różańcu byli już w sędziwym wieku i po siedemnastu latach większa część członków odeszła na „Łono Abrahama”. Żaden potomek (zaczynając od ojców), syn czy wnuk nie zasilili szeregów, aby podtrzymać tradycję rodziną.

Jak już wcześniej nadmieniałem, aktualnie Żywy Różaniec tworzy siedmiu starszych panów, a przecież w samym terminie „Żywy Różaniec” zawiera się pewna vitalność, której pełnym wymiarem byłoby dwudziestoosobowe grono mężczyzn.

Nasza parafia liczy ok. dziesięć tysięcy wiernych. Czy zatem w tak dużej wspólnocie brak jest dwudziestu odważnych i odpowiedzialnych panów, którzy się nie wstydzą przyznać do Żywego Chrystusa, ukrytego w Najświętszym Sakramencie? Myślę, że powinniśmy zadać sobie kilka pytań, których odpowiedź może stać się wyrazem

wdzięczności i miłości dla naszych przodków:

- Czy modlitwę „Ojcze nasz” możemy uznać za chrześcijański dokument tożsamości?
- Czy nie zależy nam na przyszłości naszych synów i córek?
- Czy chcemy zmarnować i zaniedbać wymodlone przez przodków dary Ducha Świętego?
- Czy jeszcze jesteśmy i zaliczamy się do wspólnoty Kościoła, to znaczy wspólnoty wiary prowadzonej przez prawdziwego Boga, tak jak to czynili nasi ojcowie?

- Czy chcemy być jeszcze z Chrystusem?
- Każdy ma własną drogę życia. Czy nie najpiękniejszą jest ta, którą wytycza nam sam Bóg?
- Czy nie jest śmiesznym życie złudzeniami, że zawdzięczamy coś wyłącznie własnym wysiłkom?

Dwudziestu odważnych mężczyzn! Jedna dziesiątka różańca dziennie, a ile można wyprosić potrzebnych łask u Boga!

Z początkiem Nowego Roku, do Was, spadkobiercy wiary, prawdziwej miłości, kieruję te nieporadne słowa zachęty. Z tymi słowami zwracam się do odważnych mężczyzn, abyśmy umieli w sposób właściwy wyrażać naszą przynależność i powołanie dające możliwość pogłębienia refleksji nad tym, co ważne w naszym życiu.

Czy jesteśmy gotowi „reanimować” Żywy Różaniec w naszej dziesięciotysięcznej parafii?

My, członkowie Żywego Różańca, jesteśmy otwarci na Wasze uwagi dotyczące „odmłodzenia” modlitwy. Zapraszamy do kościoła w pierwszą niedzielę miesiąca, po Mszy św. o godz. 8:00, na wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwę różańcową.

Na koniec pragnę przytoczyć sentencję św. Jana Vianneya. Niech te słowa pobudzą nas do przemyśleń nad naszym zaangażowaniem w życie parafii.

„O, przeklęty grzechu śmiertelny, jak mało cię ludzie znają, a jak często popełniają! Powodujesz straszne zniszczenie w naszej świętej wierze, jesteś katem dusz, źródłem potępienia, ohydą w oczach Nieba i spustoszeniem ziemi. Przeklęty grzechu, jesteś przyczyną naszych doczesnych i wiecznych nieszczęść, nieubłagany katem jesteś Jezusa Chrystusa! Mój Boże, gdybyśmy wiedzieli, czym jest grzech - czy byśmy się go dopuszczali z taką łatwością?”

Jerzy Zaporowicz



- Czy chcemy i potrafimy wytrwać w modlitwie, tak jak to czynili nasi poprzednicy?
- Czy umiemy się zmagać z naszym egoizmem?
- Czy jesteśmy świadomi swojego powołania i zabiegamy o zbawienie naszych najbliższych oraz samych siebie?
- Czy jesteśmy w stanie odrzucić dążenia przyziemne?
- Czy umiemy korzystać z wolności w życiu codziennym?

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym, we wtorki, od godz. 17:00 do 19:00.
2. W środę, 7 marca, o godz. 17:45 różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”. Następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy i Msza św. w intencji wymienionych zmarłych.
3. **Nowenna** do MB Nieustającej Pomocy w środy o godz. 18:00.
4. Wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy **Żywego Różańca** dla kobiet i mężczyzn w niedzielę, 4 marca, po Mszy św. o godz. 8:00.
5. W okresie Wielkiego Postu:
 - **gorzkie żale** w niedzielę o godz. 17:45,
 - **droga krzyżowa** w piątki:
 - o godz. **17:00 dla dzieci**,
 - o godz. **18:00 dla dorosłych**,
 - o godz. **19:00 dla młodzieży**.
6. W piątek, 16 marca, dzień modlitw w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. i Apelu Jasnogórskim spotkanie Akcji Katolickiej.
7. Chrzest św. odbędzie się w sobotę, 3 marca, na Mszy św. o godz. 18:30, i w niedzielę, 18 marca, na Mszy św. o godz. 12:30. Pouczenie przed chrztem odbędzie się w piątek, 2 marca, i w sobotę, 18 marca, po Mszy św. wieczornej.

SPRAWY MATERIALNE

1. Do 25 lutego 27 rodzin złożyło ofiarę (4.200 zł) na dalsze prace remontowo-konserwatorskie.
2. Ofiary do puszek w lutym wyniosły 1.883 zł.
3. Zostały założone płytki marmurowe w prezbiterium kaplicy i granitowe w kaplicy. Koszt całości wyniósł 16.060 (14.870 – koszt płytek i robocizny, 1190 – koszt kleju i siatki podtynkowej).
4. Zostały zapłacone lampy oświetlające ołtarz w kaplicy. Koszt – 2.100 zł.
5. Został naprawiony piec centralnego ogrzewania ogrzewający kościół i plebanię. Koszt wymiany członu grzewczego w kotle centralnego ogrzewania wyniósł – 2.629 zł.
6. Do Kurii Biskupiej zostało przekazane 10% ofiar kołędowych (2.710) zebranych na potrzeby parafii.
7. Zostały przekazane świadczenia do Kurii Biskupiej **za styczeń 2007 r. 5.456 zł** (w tym 2.168 zł na cele diecezjalne, 1.084 zł Seminarium Duchowne, 1.084 – na misje, 542 zł – na budowę kościołów, 578 zł – na PZU) i **za luty 5.420 zł** (w tym 2.168 zł na cele diecezjalne, 1.084 zł Seminarium Duchowne, 1.626 zł – na Caritas, 542 zł – na zakony kontemplacyjne).

8. Powyższe inwestycje i świadczenia zostały pokryte z tegorocznej kołеды (27.100 zł) oraz z bieżących dochodów (7.275 zł).

Odeszli do wieczności

Stefan Borowski, lat 73, z ul. Fordońskiej,
Elżbieta Dufka, l. 51, z ul. Swobodnej,
Bożena Świerczyńska, lat 64, z ul. Fordońskiej,
Feliks Kasprzykowski, lat 87, z ul. Bydgoskiej,
Jakub Podgórski, lat 3, z ul. Nad Wisłą,
Edward Stachowicz, lat 82, z ul. Samotnej,
Bernard Koralewski, lat 88, z ul. Fordońskiej,
Władysław Górzyński, lat 77, z ul. Topazowej,
Mariusz Pawłowski, lat 14, z ul. Przy Tartaku.

Zostali ochrzczeni

Alan Oliwier Dobrychowski, ur. 29.11.2006 r.
Julia Brzozowska, ur. 19.12.2006 r.
Mateusz Kławiński, ur. 14.11.2006 r.
Magdalena Antkowska, ur. 17.04.2006 r.
Agata Tucholska, ur. 02.06.2006 r.
Anna Łosińska, ur. 05.12.2006 r.

Podziękowanie wszystkim

którzy w tak bolesnej dla nas chwili
dzielili z nami smutek i żal,
wzięli liczny udział we Mszy Świętej
oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś.p.

Władysława Górzyńskiego

Dziękujemy:

**Księdzu kanonikowi Romanowi Bulińskiemu,
Zarządowi i członkom Parafialnego Oddziału
Akcji Katolickiej**, rodzinie, sąsiadom, znajomym
oraz delegacjom za okazaną zmarłemu pamięć,
za modlitwę, za wieńce i kwiaty.

Serdeczne „Bóg Zapłać” składa

Rodzina

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Zbigniew Żurowski.

Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.



W obronie fordońskiej szkoły z tradycjami – Zespołu Szkół Odzieżowych i XVI Liceum Ogólnokształcącego

Rodzice, uczniowie, pedagodzy i Rada Osiedla Fordon, walczą o pozostawienie szkoły w Fordonie. Jest to walka na argumenty. Nie zamierzamy wychodzić na ulice, bo nie tędy droga. Pragniemy, aby uczniowie, nie tylko mieszkający w Fordonie, ale i z okolicznych miejscowości: Dąbrowa Chełmińska, Ostromecko, Strzelce Górne, Strzelce Dolne, Jarużyn, Unisław, Wałdowo Królewskie, Czarze, Bolumin, Boluminek, mogli kontynuować naukę w szkole ponadgimnazjalnej w

poszukiwanych zawodach nie tylko w Polsce, ale i w krajach Unii Europejskiej. Znaczna część uczniów jest w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Rodzice są bezrobotni lub utrzymują się z zasiłków. Z racji dogodnego położenia szkoły, młodzież spoza Bydgoszczy będzie miała szanse awansu zawodowego i społecznego.

Osiemdziesiątysięczny Fordon, który nadal się rozbudowuje, po zlikwidowaniu szkoły będzie miał tylko jedno publiczne liceum

ogólnokształcące, które nie spełnia potrzeb edukacyjnych młodzieży. My, rodzice uczniów i mieszkańcy Fordonu, nie możemy pozwolić na likwidację tej szkoły i zamknięcia możliwości dostępu do nauki najbardziej niebezpiecznym, z powodu uciążliwości i kosztów dojazdu do centrum Bydgoszczy.

Zapraszamy wszystkich, którym zależy na rozwoju Fordonu, polepszeniu warunków życia oraz właściwym kształceniu młodzieży, w **dniu 13 marca 2007 roku, o godz. 17:00, do Zespołu Szkół Odzieżowych przy ul. Fordońskiej 430, na spotkanie z radnymi Rady Miasta, od których zależy przyszłość szkoły i dalszy rozwój Fordonu.**

Zróbmy wszystko, aby Fordon był nie tylko „sypialnią”!

*W imieniu Rady Rodziców
Maria Marciniak*

CO SŁYCHAĆ NA SIELSKIEJ?

FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

We wtorek 12 stycznia w Zespole Szkół nr 20 już po raz czternasty odbył się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koordynatorem akcji od wielu lat jest w tej szkole p. **Anna Wróbel**. W tym roku, jak zawsze, zaplanowano wiele atrakcji, które miały na celu wzruszyć serca społeczności szkolnej i zebrać pieniądze dla chorych i najbardziej potrzebujących. Tego dnia wszyscy chodzili z przyklejonymi do ubrań serduszkami. Taki bilet pozwalał na wstęp na salę gimnastyczną, na której odbyło się szereg imprez: pokaz tańca towarzyskiego, prezentacja zaprojektowanych i przygotowanych własnoręcznie pomysłów mundurków szkolnych i inne. Wesołą atmosferę wśród zebranych zagrzały również muzyczne konkursy „Idola” oraz zmagania w turnieju „Jaka to melodia”. Pomocą i pomysłowością w przygotowaniu i prowadzeniu całej imprezy wykazali się gimnazjaliści: **Natalia Różycka, Małgosia Grochowska, Karol Chojnacki i Kacper Frankiewicz**. Dzięki ich zaangażowaniu oraz datkom uczniów i pracowników szkoły udało się w tym roku zebrać 1058 zł.

**Aleksandra Cegielska
Barbara Gierszewska**

ZIARENKO JUŻ NIE TYLKO W SZKOLE

Od kilku lat w naszej parafii młodsze dzieci, po Mszy Świętej o godz. 11, otrzymują ulotkę „Ziarenko”. Zawiera ona fragmenty Ewangelii na daną niedzielę oraz zadania i łamigłówki dla najmłodszych. Są one na tyle proste, że nikt nie ma problemu z ich rozwiązaniem.

Prawie zawsze zostawało ich kilkadziesiąt w kościele, więc zabierałam je do szkoły. Najpierw rozdawałam je kilkorgu chętnym dzieciom, ale z czasem było ich coraz więcej. To nasunęło mi pomysł organizowania klasowych konkursów – uczniowie przynoszą ulotki, a przewodniczący klasy losuje na każdej lekcji jednego zwycięzcę. Po katechezie w klasie IVb spontanicznie zrodził się pomysł, aby nie został ani jeden egzemplarz. Uczniowie postanowili rozdawać ulotkę w czasie spacerów na osiedlu, w drodze do sklepu czy na terenie szkoły. Inicjatywa dzieci okazała się znakomitą, bo w ten sposób „Ziarenko” dociera nie tylko do uczniów Zespołu Szkół nr 20, ale czytają je również przygodnie spotkane osoby na osie-

dlu. Dziękuję dzieciom za pomysł i odwagę. Ich entuzjazm udziela się także mnie!

CO SŁYCHAĆ NA KATECHEZIE?

Tym razem tylko dobre wiadomości! Już wszystkie klasy, które uczę, modyfikują się w różnych intencjach dzieśiątką różańca, a klasy IIIa, Vb i VIa czynią to na obu lekcjach. Po feriach, zarówno uczniów, jak i mnie i innych nauczycieli ucieszył widok wyremontowanej salki katechetycznej. Ciepły niebiesko-żółty kolor i symbole eucharystyczne sprawiają, że

można tu poczuć się... jak w niebie. W imieniu swoim i uczniów składam serdeczne podziękowania Dyrekcji szkoły za nowe drzwi, a paniom: **Barbarze Kowalskiej** oraz **Hannie Rusinow** za inicjatywę przeprowadzenia tego remontu, zakup farb i pięknych obrazów. Uśmiechy uczniów i zachwyt są najlepszą nagrodą za ich trud. Dziękuję również pracownikom obsługi szkoły za fachowe, staranne i estetyczne pomalowanie salki.

Krystyna Lubińska



A czy znacie...?



Od trzech lat, podczas Mszy św. młodzieżowej, gra i śpiewa zespół muzyczny. Obsadę jego stanowią trzy dziewczyny: **Jagoda Nastachowska** (gitara, organy i śpiew) oraz siostry: **Anna** (śpiew) i **Alina** (gitara, śpiew) **Cesarz**.

Może trochę o sobie?

Jestem uczennicą Liceum Towarzystwa Salezjańskiego - **mówi Jagoda**. - W maju czeka mnie egzamin maturalny, a po nim, jak przy Bożej pomocy się uda, zamierzam studiować prawo na UMK w Toruniu. Moją pasją jest humanistyka, a w szczególności historia. W wolnym czasie lubię podróże, książki i muzykę. Ja maturę mam za sobą i jestem teraz studentką I roku Ratownictwa Medycznego na AM w Bydgoszczy - **mówi Alina**. - Moje zainteresowania to sport i

oczywiście też muzyka.

A mnie zostało najmniej nauki - **cieszy się Ania**. - Jestem studentką IV roku chemii na UMK w Toruniu. Mój konik to fotografia cyfrowa, muzyka i również podróże.

W jakich okolicznościach powstał Wasz zespół?

Nasza wspólna przygoda ze śpiewaniem rozpoczęła się w Mielnie w 2002 roku - **opowiada Ania**. - Spotkałyśmy się przypadkiem nad brzegiem morza, a ponieważ nasi rodzice się znali, tego samego dnia wieczór spędziliśmy już razem, grillując i śpiewając wakacyjne piosenki. Po powrocie do Bydgoszczy postanowiłyśmy spróbować naszych sił na Mszy św. młodzieżowej. Na początku nie było to regularne śpiewanie, ponieważ Jagoda

śpiewała i grała jeszcze na Mszy św. o godzinie 11:00. Dopiero od dwóch lat staramy się grać i śpiewać w każdą niedzielę. W soboty spotykamy się na próbach, na których zawsze panuje wesoła atmosfera, a czas upływa nam przede wszystkim na śpiewaniu, nauce nowych piosenek, chwytów, ale także na rozmowach przy kawce lub herbatce.

Czym jest dla Was śpiew?

Śpiewanie w kościele jest nie tylko formą uczestnictwa we Mszy św. - **mówi Jagoda** - ale także możliwością spełniania naszych pasji. Bardzo miło jest także, kiedy po skończonej liturgii podchodzą do nas parafianie i nam dziękują. Jednakże jesteśmy świadome, że nie wszystko nam wychodzi, za co serdecznie przepraszamy, bowiem instrumenty i głosy też potrafią zawodzić. Ale w takich chwilach zwątpienia zawsze możemy liczyć na słowa otuchy księdza proboszcza.

Nie wspominaliśmy jeszcze o stronie technicznej...

Alina: Stronę techniczną i dźwiękową zabezpiecza nam pan Dariusz - tata Jagody. Bez niego byłoby nam trudno, bo my, dziewczyny, niestety nie znamy się na elektronice...

Czego Wam życzyć?

Zerwania strun i wytrwałości w śpiewaniu Panu.

Gaweł



Historia remontów



Zakończyliśmy remont kaplicy:

- ołtarz i obraz w ołtarzu poddane zostały gruntownym zabiegom konserwatorskim,
- odnowiony został ołtarz „versus populum”,
- ambonka, po odnowieniu, otrzymała pięknie wykonany symbol Ducha Świętego (gołębica),
- założyliśmy nowe oświetlenie, by oświetlić i wyeksponować pięknie odnowiony ołtarz,
- w kaplicy położony został granit, a w prezbiterium marmur.

Latem, po całkowitym wyschnięciu tynków, kaplica będzie malowana.

Fot. Jerzy Rusiniak